

Drodzy wspólnicy - piszę na maszynie, bo dziś sporo informacji, więc nie chcę narażać Was na mozolne odczytywanie moich bazgrołów.

A więc:

- przesyłam list Alika z odpowiedziami na niektóre Wasze pytania
- ubezpieczenie, o które prosiliście będzie załatwione /lub nawet już jest/ - w jednym z najbliższych TM będzie o tymże informacja, która jednocześnie będzie stanowić Waszą polisę. Miejmy nadzieję, że nie będzie trzeba jej realizować, ale gdyby /tu odpukuję!/ - to albo dotychczasową drogą tj przeze mnie
- i Alika - lub gdyby ta droga była niemożliwa, to przez żonę pana, od którego "wszystko się zaczęło"/tj Wasza obecna działalność/ - oddawca listu wyjaśni to dokładniej, gdybyście mieli wątpliwości.
- pytaliście w liście do Alika o coś dot. jakiegoś off-s. /pytania nie pamiętam/. W odpowiedzi A. prosi o podanie nr fabrycznego, który powinien być na ramie, ponieważ jest do maszynka sprzed 62r.
- w Waszej maszynie podobno brak tylko jakiejś śruby - czy doszliście, której?
- podajnik do powielacza dla R. jakoś pewno się załatwi, jest to dość skomplikowane urządzenie, dorobienie którego systemem gospodarczym jest mało prawdopodobne. Czy przy tym powielaczu nie brak takich "interesów" gumowych, które rozprawdzają farbę po walcu?
- gólotyna dla Was zamówiona; będą takowe naszej produkcji. Cena ok. 50 tys zł
- L.ub, ew. mógłby dostać też off-s. ale pod warunkiem że Wy zagwarantujecie jego właściwe i pełne wykorzystanie. Powiedziałam Alikowi /oczywiście we własnym tylko imieniu/, że chyba trudno dawać za kogoś takie gwarancje - no, ale to Wy musicie "zająć stanowisko".
- dla pełnej jasności / bo ja np. o tym nie wiedziałam/^{informuję} że Wasza maszynka jest bezpłatną premią za Wasze dotychczasowe /i przyszłe!/ zasługi. Jedyny koszt to ubezpieczenie / 1 tys. za 6 mcy/
- A. przesyła Wam na próbę matrycę, żebyście poćwiczyli. To czarne trzeba odklejać od białego podłoża /te jest już odklejona/, odcinać "główkę" - no i dalej już wiecie. A. postara się w najbliższym czasie przekazać Wam trochę dobrej, oryginalnej farby. *Następne - już do norm. produkcji - po 4 tys zł.*
- fałszywki przyszły także do szeregu osób w W-wie. Waszą A. wziął, bo nie miał jej w ręku, tylko wiedział, że poprzychodziły do różnych ludzi. Mam nadzieję, że nie zgubi i odda, on jest solidny, tylko cholernie załatany, teraz doszły mu obowiązki ojcowskie.

- Alkohol zawsze pożądany.
- pošyłam Wam projekt zasad ubezpieczeń - jeśli macie ew. jakieś uwagi czy propozycje do niego, nadeślijcie /będą wtedy "społecznie skonsultowane/
- pošyłam w zał. kilka znaczków - podobno zawsze na troszkę takowych reflektujecie. Ich wartość odliczę z posiadanych pieniążków. (4. 1000 zł)
- E. mówiła mi kiedyś, że chcielibyście podsumować Wasze dotychczasowe koszty. Mam szczegółowe rozliczenia, które okresowo przekazuję El / ona z reguły nie chce ich brać, tylko "rzuca okiem"/, ale ja sobie jednak co-nie-co zachowuję, bo nie ufam swej pamięci. Jest to jednak dość trudne do odczytania, bez wyjaśnień, jako że używam różnych dziwnych określeń i skrótów. W każdym razie mogę Wam podać, że koszty dla wyniosły 90 tys. x) Jeśli będziecie kiedyś w stolicy - to trzymam dla Was cały "bilans" /cały tzn. w tej części dochodów i wydatków, które przechodzą przez moje ręce/. Zaznaczam, że prof.księgowości na mej uczelni, orzekł na egzaminie, że główny księgowy ze mnie nie będzie - i niewątpliwie miał rację! Tak więc konieczną są moje objaśnienia dla zrozumienia tego zawiłego dokumentu.

To chyba już wszystko, więcej grzechów nie pamiętam.

Łączę serdeczna pozdrowienia

wspólnik nr §+

x) do tego dołączył Korektę „gotowców” - narazie r-ku me macieśali!